

SŁOWO

PRENUMERATA miesięczna z dostarczeniem do domu oraz z przesyłką pocztową 3 zł. 50 gr. sragranie 7 zł. Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszcz. Nr 80.259. Cena pojedynczego N-ru 15 gr., w niedzielę wraz z dodatkiem ilustrowanym 25 gr.

Wilno, Niedziela 8-go marca 1925

Redakcja i administracja Ad. Mickiewicza 4. Tel. 228, otwarta od 9 do 3. — — — — — Tel. drukarni 262.

CENA OGŁOSZEŃ. Wiersz milimetry jednoczespalowy na 1-ej str. 25 groszy. w tekście 40 groszy, za tekstem 10 groszy. Kronika reklamowa lub nadesłane 40 gr. W N-rach świątecznych i na prowincji o 25 proc. drożej.

„UNJA”

Spółka Akcyjna
dla Przemysłu Jutowego
w Bielsku

Bielsko, ul. Rzeczna № 2 (Śląsk Cieszyński)

Telefon 305. Adr. teleg. „UNIONJUTA” — BIELSKO

poleca swe

WYROBY JUTOWE

Przędze dla podróżników, do wyrobu dywanów, chodników i innych podobnych celów.

Tkaninę dla tapicerów, do konfekcji, do opakowania i t. p.

Worki mączne, zbożowe, cukrowe, chmielowe, cementowe, na nawozy sztuczne i dla wszelkich in. celów.

Sienniki gładkie i z kolorowymi pasami

ZASTĘPSTWA I SKŁADY

M. Jakobson, Wilno

ul. gen. Żeligowskiego 1, m. 4, róg ul. Wileńskiej

Adres telegraficzny: „PABJAK—WILNO”.

J. SARNA, D.H., Warszawa, ul. św. Krzyska 35, telefon: 59-34. Adres telegraficzny: „AGSARNA — WARSZAWA”.

RAFAL RIFF, Kraków, ul. Wrzesińska 11, telef. 4814. Adr. teleg. „RIFF, Kraków, Wrzesińska”.

Przedstawicielstwo „UNII” Sp. Akc. dla Przemysłu Jutowego w Bielsku, POZNAŃ, Plac Nowowiejski 5, tel. 2761. Adr. tel. „UNIONJUTA—POZNAŃ”. PAWEŁ KONDEL, Gdańsk, Jopengasse 201, tel. 1022, 1931. Adr. tel. „PAWEŁ KONDEL, GDANSK”.

D.-H. F. Mieszkowski

Sp. z ogr. odp.

Oddział w Wilnie, ul. Mickiewicza 23. Tel. 2-99.

Podaje do ogólnej wiadomości, że magazyn obecnie czynny jest bez przerwy obiadowej, t. j. OTWARTY OD GODZ. 9 RANO DO GODZ. 7 WIECZ.

2-letnie KURSY EKONOMICZNO-HANDLOWE

Polskiego T-wa Krzewienia Wiedzy Handlowej i Ekonomicznej w Wilnie, ul. Biskupia Nr. 12.

Zapisy na I semestr przyjmuje się tylko do 12-go marca. Początek wykładów 14 marca r. b. Informacyj udziela i podania przyjmuje sekretariat w godzinach 5—8 wieczór.

Do wszystkich pism

Nekrologi, Ogłoszenia i różne Reklamy przyjmuje na **najbardziej ulgowych** warunkach

Biuro Reklamowe Stefana Grabowskiego w Wilnie, Mickiewicza róg Garbarskiej Nr. 1. **Tel. 82.**

Wileński Bank Rolniczo-Przemysłowy

podaje niniejszem do wiadomości Szanownego Kupiectwa Wileńskiego, iż z dniem pierwszego marca r. b. objął

KIEROWNICTWO I FINANSOWANIE

Wileńskiego Oddziału S-ki Akcyjnej „POLSKI LLOYD” ulica Wielka 30.

„Polski Lloyd”

ODDZIAŁ W WILNIE,

ulica Wielka 30, telefon 305.

złatwia wszelkie zlecenia, wchodzące w zakres transportu, a mianowicie:

1) odbiera ze stacji towarowej i osobowej i opłaca niezwłocznie wszelkie nadsyłane pod jego adresem transporty,

2) wysyła na zlecenie klientów wszelkiego rodzaju transporty w kraju i za granicą, wydając równocześnie zaświadczenia walutowe,

3) złatwia wszelkie formalności celne,

4) magazynuje na swych składach w śródmieściu, lub na składach Wileńskiego Banku Rolniczo-Przemysłowego, wszelkiego rodzaju towary,

5) udziela pod niektóre towary, zaskładowane na wyżej wymienionych składach, krótkoterminowych zaliczek,

6) na życzenie klientów pośredniczy w uzyskiwaniu bankowych listów gwarancyjnych i ułatwia nawiązanie stosunków handlowych z dużymi firmami tak w kraju, jak i zagranicą,

7) na życzenie dostarcza towary automobilami na miejsce przeznaczenia,

8) swojej klienteli „Polski Lloyd” daje jaknajdalej idące udogodnienia.

KLAWIOL



niszczy ODCISKI
i BRODAWKI
bezpowrotnie.

Wyr. Lab. Chem. farm. Ap. Kowalski.

Wyprzedaż MEBL

pokojów jadalnych, sypialnych, saloników, kuchni i części pojedynczych S. Ancelewicza, Wilno, Nr. 15 ul. Niemiecka Nr. 15.

Jan BUŁHAK

artysta - fotograf

Jagiellońska 8. Przejmuje 9—6.

Najtańsza

Najprzystępniejsza

Najskuteczniejsza

Reklama

w Przewodniku

Handlowo-Informacyjnym

po Wilnie.

Zamówienia przyjmuje
Dział Reklamowy „SŁOWA”

Mickiewicza 4, telefon 228

Cheesz czarem urody

zachwycić wszystkich?

używaj tylko pudru płynnego

„Orjentaliny“ i „Venus“ kremu
Ihnatowicza

który nadaje twarzy naturalną
białość

odświeża ją i czyni prawdziwie
piękną

usuwa wszelkie plamy i piegi
i wydelikaca jak po masażu.

Wszędzie do nabycia w różnych
kolorach.

Wyczekujące Węgry.

Wobec gigantycznych koncernów politycznych Europy współczesnej, Węgry nie mogą odgrywać żadnej ważniejszej roli, ale skonsolidowawszy się wewnętrznie po ostatniej katastrofie, opanowawszy bolszewizm, uporządkowawszy finanse i mając dzięki nadmiarowi produkcji rolnej zapewnione wyżywienie kraju—już dzisiaj poczynają być brane pod uwagę w kombinacjach międzynarodowych.

Sposobność do tego daje sprawa austriacka. Austria w dzisiejszej swej postaci jest tworem niezdołnym do samodzielnego życia; sanacja finansowa nie uchroniła kraju przed katastrofą gospodarczą i dziś jedynym sposobem jest przyłączenie Austrii do jednego z państw sąsiednich. Na przyłączenie do Niemiec nie chce się zgodzić Francja, ale zdaje się, że Austria nie porzuci tego planu, lecz go tylko odkłada, jeżeli przygotowuje projekt wspólnej ustawy karnej dla Austrii i Niemiec. Projekt federacji naddunajskiej pod hegemonją Czech wywołałby silny opór Włoch, a nadto nie byłby sympatyczny Anglii jako zwiększenie wpływów czeskich, pośrednio stanowiska Francji. Wobec tego Anglia popiera zbliżenie austrowęgierskie z unją ekonomiczną i t. d. Dziś już toczą się rokowania o przywrócenie unii monetarnej. Węgry, akceptując tę kombinację, mogą koalicji zdjąć z bark konieczność trwałego żywienia Austrii, ale mają też już dziś świadomość tego, że są potrzebne, i — jak to głoszą już dziś publicznie dzienniki — staną bezwarunkowo zawsze po stronie antyczeskiej; oczywiście rozohodzą im

się będzie o to, aby rozbić pierścień czeski, duszący ich samodzielność i zagrażający wciąż zamachami na ich samodzielność, jak to było np. podczas powrotu króla Karola do Węgier. W takiej sytuacji mogą Węgry być pewne, że ich usiłowania polityczne nie skrzyżują się z aspiracjami angielskimi i skutkiem tego będą mogły liczyć na poparcie Anglii.

Jak z tego widać, Węgry dzisiejsze są w stanie przygotowania i oczekiwania.

Franciszek Bossowski.

ANTYKLERYKALNE NASTROJE NA LITWIE.

„Lietuv. Žinios“ w Nr. 46 podaje: „W czasie uroczystego posiedzenia sejmowego w Kownie z racji obchodu rocznicy niepodległości, premier Petrusis okazał szczególną gościnność w stosunku do monsg. Zecchini. Nuncjusz papieski został posadzony w I-szym rzędzie foteli, przeznaczonych dla ministrów. Tak więc nuncjusz papieski został specjalnie wyróżniony z pośród przedstawicieli Anglii, Ameryki, Francji i podobnych „państwów“. W związku z tem opozycja wyraziła niezadowolnienie i zaczęła dowodzić, że Petrusis popełnił wielki nietakt, kompromitujący państwowość litewską w oczach zagranicy. Jednocześnie opozycja zarzuca marszałkowi sejmowi, że ten ostatni nie wskazał w swoim czasie miejsce szanownym gościom. Całe powyższe zajście „Liet. Žinios“ omawia w sposób następujący:

Wprowadzenie postępek Petrusisa nie ma precedensu w najnowszej historii parlamentaryzmu, jednak tak wybitny państwowiec, jakim jest niewątpliwie Petrusis, właśnie tem się wyróżnia, że może stwarzać nowe precedensy burząc jednocześnie dawne. Lada głupiec potrafi naśladować Gladstone i Bismarka, lub Milleranda, a natomiast o wiele trudniej jest samemu wymyśleć coś oryginalnego. To ostatnie w zupełności udało się Petrusisowi, za co więc go potępiać?

Sądzić należy, że Petrusis sadząc nuncjusza na fotelu ministerjalnym, pragnął wobec całego cywilizowanego świata podkreślić tę kierowniczą rolę, jaką Stolica Apostolska odegrała w sprawach republiki litewskiej. Cóż więc jest złego w postępowaniu Petrusisa? Czyż nie jest prawdą, że księża litewscy noszą pod sutanami ministerjalne teki, niby żołnierze napoleońscy—butawy marszałkowskie w torniśtrach. Czyż nie jest prawdą, że Litwa na „jedyny precedens francuski (Tallayrand) i niemiecki, austriacki (kanonik Seipel) odpowiedziała całą plejadą księży Purickisów, Jurgutisów, Buczyśów, Wajtokajtisów, Krupowiczisów etc.? A ile jeszcze ich będzie? Czyż nie jest wreszcie prawdą, że każdy ksiądz choćby

nawet nie był ministrem, duszą i ciałem należy do sług Stolicy Apostolskiej, związanych kanonem posłuszeństwa. Czyż można przeto obwiniać Petrusisa o to, że publicznie wygłosił prawdę, o której wszyscy szepotali. Opozycja litewska dąży do tego, aby Litwa była mocarstwem światowym. Jednakże panujący i wojujący klerykalizm rzucił wszystkie kości i powiada: Tu stoje i tu pozostanę. Wobec tego należy oddać cześć otwartości Petrusisa.

Podobnież da się usprawiedliwić też marszałka sejmowi, który bądź działał w porozumieniu z Petrusisem, bądź też Petrusis z góry wiedział, że nie napotka na opór marszałka. Przecież zarówno marszałek sejmowy jak i Petrusis należą do partji chrześcijańsko demokratycznej, która zawsze działa solidarnie. Jedyna osoba, której można coś zarzucić—jest jezuita—adjutant siedzący pomiędzy nuncjuszem a Petrusisem. Wiadomą przeciw jest rzeczą, że jezuita nigdy nie szukali zewnętrznych pozorów czci, a tylko dążyli do istotnej władzy. Dlaczego więc jezuita siedział obecnie na fotelu ministerjalnym, skoro korzyści z tego mało, natomiast niemiłych domysłów i plotek wiele. Czyż nie dowcipniej byłoby stać za kulisami i pociągać za posłuszne sznurki, zmieniając dekoracje i marionetki na scenie. Ludzie przemijają, zaś zakon Jezuitów trwa, Petrusis dziś jest ministrem, jutro może nim nie być. To też ojciec Jezuita winien być ostrożniejszy ze względu na niepewną przyszłość.

Po za tem wszystko jest w porządku. Opozycja powinna być zadowolona, zarówno z otwartości pana Petrusisa jak i ze zgody nuncjusza na publiczne stwierdzenie swej przychylności względem obecnego gabinetu“.

(WILBI).

LIEUVOS ŽINIOS O KŁAJPEDZIE.

„Lietuvos Žinios“ poświęca dłuższy artykuł polityce gabinetu Petrusisa w stosunku do Kłajpedy. Dziennik podkreśla, że „Kowno w ostatnich czasach przestało mówić o Kłajpedzie, a zajęło się „sprawami osobistymi“. Obecnie litewskie sfery rządzące zajęte są zapewnieniem sobie jaknajdłuższych rządów; inne troski odsunięto na plan dalszy. Tymczasem honor narodu ucierpiał wskutek niefortunnej noty Czerneckisa oraz odpowiedzi od Konferencji Ambasadorów. Świeżo znów litewska polityka poniosła nowe fiasko w sprawie z Białorusinami. Podobnież fatalnie przedstawia się też sprawa Kłajpedzka. Nie wystarczy posłać do Kłajpedy kilku rządowych gubernatorów. Trzeba zjednać sobie tamtejszą ludność, a tymczasem praktyka wykazuje, że Kowno nie na tej drodze nie uczyniło.

Kłajpedzianie szydzili z gabinetu Tumenasa, wyrażając się o nim: „Auf dem Dache sitzt ein Greis, der sich nicht zu helfen weiss“, (na dachu siedzi dziadek, który poradzić sobie nie umie).

Obecny premier Petrusis zbył sprawę kłajpedzką podobnymi

frazesami, na jakie zdobył się też i Tumenas w swoim czasie, mówił więc o wyborach, kolejach, elewatorach, pogłębianiu portu i t. d. Jednakże nie dowodzi to znajomości problemów wschodnio-europejskich, a tylko chęci zbycia Kłajpedzian kilku frazesami. Niektóre organizacje litewskie w Kłajpedzie wyraziły wprowadzić swe zaufanie Petrusisowi, jednakże urzędówki kowieńskie „Lietuva“ i Rytas“ jasno wskazują na egoistyczne dążenia nowego gabinetu. (Wilbi).

SPLATY REPARACYJNE LITWY SPRZYMIERZONYM.

Rząd niemiecki oszacował majątek państwowy kraju Kłajpedzkiego na sumę 600 milionów litów.

Na mocy traktatu wersalskiego i konwencji kłajpedzkiej Litwa powinna wypłacić sprzymierzonym splaty reparacyjne stosownie do wartości majątku państwowego kraju Kłajpedzkiego.

Szacunek niemiecki komisja reparacyjna przesłała rządowi litewskiemu, który co do tego szacunku poczynił swe obserwacje. W ten sposób Litwa będzie musiała wypłacić sprzymierzonym odszkodowania reparacyjne, mimo, iż jako taka, nie prowadziła wojny, przez cały czas była areną działań wojennych i najokropniej od wojny ucierpiała. (Wilbi).

Z „CZERWONEGO PARLAMENTU“.

TYFLIS. 7.III. Biuro Wolffa rozpowszechnia następującą depeszę Rosty z Tyflisu: W toku dyskusji nad sprawozdaniem rządu złożonym na trzecim posiedzeniu centralnego komitetu wykonawczego domagało się wielu delegatów, szczególnie delegaci rządów ukraińskiego i białoruskiego, ażeby rząd sowiecki zerwał z przesadną uległością w polityce zagranicznej i domagał się między innymi najenergiczniejszych zarządzeń przeciwko polskiemu napadom nadgranicznym. W imieniu rządu odpowiadał Rykow, zaznaczając, że napady graniczne są przedmiotem ustawicznej korespondencji z rządem polskim. Następnie zjazd przyjął jednomyślnie rezolucję, w której pochwała wewnętrzną i zagraniczną politykę rządu.

SPROSTOWANIE FAŁSZÓW CZYCZERINA.

Pat donosi:

Według doniesienia Agencji Rosta Czyczerin przemawiając na sesji CIKa ZSSR w Tyflisie miał oświadczyć, że rząd estoński zwrócił się do rządu wielkobrytyjskiego z prośbą o protekcję, obiecując wzajemnie zezwolić na utworzenie angielskiej bazy morskiej w Estonji, lecz Anglia jakoby odpowiedziała odmownie. Minister spraw zagranicznych Estonji stwierdza kategorycznie, że wiadomości te nie odpowiadają rzeczywistości, gdyż Estonia nie występowała nigdy z podobną propozycją przed Anglią.

TEATR POLSKI. (Lutaf.).

Dziś 3 widowiska: o g. 12 w poł.

PORANEK - KONCERT

z udziałem: L. Zamorskiej (śpiew) i

H. Sołomonowa (skrzypce)

Ceny miejsce niższe.

o g. 4-ej pp. przedstawienie dla młodzieży szkolnej po cenach najniższych

„Pan Geldhab“

komedja Al. Fredry.

o g. 8-ej w.

występ Karola Adwentowicza

„OJCIEC“

sztuka Strindberga.

TEATR WIELKI. (W. Pohulanka).

Dziś o g. 3-ej pp.

„AIDA“

opera Verdiego.

Ceny niższe.

o g. 8-ej w.

występ Lucyny MESSAL

po raz ostatni

„BAJADERA“

operetka Kalmana

Jutro w poniedziałek

„FRASQUITA“

operetka Lehara.

SEJM I RZĄD.**Likwidacja serwitutów.**

WARSZAWA, 7.III (tel. wł. — Słowa). W ministerstwie reform rolnych w ciągu 2-ech dni toczą się narady w sprawie projektu ustawy o likwidacji serwitutów. W naradach biorą udział wezwani specjalnie prezesa okręgowych urzędów ziemskich województw wschodnich.

Gmina żydowska.

WARSZAWA, 7.III (tel. wł. — Słowa). W najbliższych dniach rząd przystępuje do obrad nad projektem organizacji gminy żydowskiej w Polsce. W naradach tych wezmą udział oprócz zainteresowanych ministrów, posłowie żydowscy.

LOSY ARESZTOWANYCH W ŁÓDZI.

ŁÓDZ, 7 III. PAT. Aresztowani w dniu 5 b. m. uczestnicy masówki komunistycznej w lokalu stowarzyszenia pracowników igły w liczbie 145 osób, w tym 30 kobiet, trzymani są, w dalszym ciągu w areszcie okręgowym urzędu policji politycznej w Łodzi.

W dniu 6 b. m. pięć sędziów śledczych pod ogólnym kierownictwem sędziego śledczego do spraw szczególnej wagi Bądzińskiego, przystąpiło do śledztwa Przesłuchano już kilkadziesiąt osób. Wyniki śledztwa nie dały podstaw do zwolnienia kogokolwiek z aresztowanych. Wśród aresztowanych znajdują się i nie obywatele Rzeczypospolitej. Rewizja mieszkań i osobista ujawniła bardzo wiele materiału obciążającego oskarżonych. Przeważną część materiału pisana jest w żargonie.

ZJAZD DELEGATÓW KÓLEK ROLNICZYCH CENTR. TOW. ROLN.

W drugim dniu obrad wygłosili referaty poseł Staniszkis i prof. Rostafiński. W dyskusji zabierało głos około 40 mówców. W imieniu poznańskiego CTR przemawiał senator Szodrzyński. Na zamknięciu zjazdu przemawiali p. Fudakowski i p. Zawistowski.

Wieczorem w gmachu Centralnego Towar. Rolniczego odbyła się skromna wieczornica dla uczestników zjazdu.

MIN. SKRZYŃSKI W PARYŻU.

Pat donosi:

Minister Skrzyński czwartek poświęcił rozmowom z ambasadorem Chłapowskim i innymi przedstawicielami dyplomatycznymi Polski w Paryżu. W piątek minister odbył dłuższą naradę z Herriotem, Briandem i Boncourem. W rozmowach poruszona była sprawa bezpieczeństwa oraz inne kwestje, które mają wejść pod obrady Ligi Narodów. Poseł polski w Londynie Skirmunt, który przybył do Paryża, odbył dłuższą naradę z ministrem Skrzyńskim. Herriot wydał na cześć min. Skrzyńskiego obiad, na którym byli obecni członkowie korpusu dyplomatycznego a między innymi ambasada-

Niemcy o granicy wschodniej.

BERLIN, 7.III (Pat.) Ukazał się półoficjalny komunikat rządu niemieckiego w sprawie bezpieczeństwa. W komunikacie tym powiedziane jest, że obecny rząd niemiecki zdecydował włożyć nową propozycję gabinetom państw koalicyjnych, mianowicie propozycja ta uczyniona została w Londynie, Paryżu i w Rzymie.

Komunikat zaznacza, że naród niemiecki nigdy nie da się pozyskać dla wojny zaczepnej przeciwko Francji, celem odzyskania Alzacji i Lotaryngji, równocześnie jednak Niemcy chcą uzyskać bezpieczeństwo w sprawie Nadrenji. Komunikat powiada dalej, że większe trudności niż na Zachodzie przedstawia kwestja granicy na Wschodzie.

Niemcy nie mogą się zgodzić na granicę wschodnią, lecz dążą do uregulowania tej kwestji na drodze pokojowej. Sposobność do tego daje statut Ligi Narodów.

Niemcy nie myślą żadną miarą o wojnie z powodu granicy wschodniej i to ani o wojnie zaczepnej, ani obronnej. Niemiecka polityka zagraniczna nie może narażać Niemcy na niebezpieczeństwo udziału w akcji woskowej Ligi Narodów.

Niemcy również nie mogą wziąć udziału w bojkocie gospodarczym, gdyż taki bojkot może doprowadzić do wypowiedzenia wojny ze strony państwa zbojkotowanego.

Chamberlain—Herriot.

WIEN, 7 III. (Pat.) „Neues Wiener Tagesblatt“ donosi z Paryża: Narady między Herriotem a Chamberlainem trwały do godz. 11-tej w nocy. Wobec dziennikarzy oświadczył Herriot, że nie może im udzielić żadnych wyjaśnień. Wszystkie dzienniki zamieszczają dziś doniesienie, że na konferencji tej poruszone zostały najważniejsze kwestje aktualne, jak rozbrojenie Niemiec, kwestja bezpieczeństwa, kwestja opróżnienia strefy kolońskiej,

oraz niektóre punkty posiedzenia Rady Ligi Narodów, jak korytarz gdański, stanowisko Polski wobec sugestji Niemiec i t. d. Dziś Chamberlain złożył wizytę prezydentowi republiki, poczem wziął udział w przyjęciu wydanem na jego cześć na Quais d'Orsay. Po obiedzie podjęto konferencję na nowo. Wieczorem o godz. 8 m. 45 Chamberlain wyjeżdża do Genewy, Herriot wyjedzie do Lyonu, gdzie będzie przewodniczył na bankiecie Targów Liońskich.

Dr. Simon—zastępca prezydenta Rzeszy.

BERLIN, 7.III. (Pat.) Stronnictwa Reichstagu porozumiały się co do tego, iż na podstawie mającej być uchwaloną, ustawy tymczasowym zastępcą prezydenta Rzeszy będzie zamianowany prezydent trybunału Rzeszy dr. Simon.

dor Chłapowski z małżonką. Wśród gości znajdował się również ambasador sowiecki Krasin, który wczoraj powrócił do Paryża. Wczoraj wieczorem minister Skrzyński odjechał do Genewy.

„GAULOIS“ O BEZPIECZEŃSTWIE POLSKI.

Pat donosi:

Szereg pism poświęca artykuły sprawie bezpieczeństwa Polski. Między innymi „Gaulois“ pisze: „Trzeba będzie chcąc nie chcąc zająć się Polską, która jest zdecydowana niezadowolając się słowami o iluzorycznych gwarancjach. Nie powinniśmy zapominać, że granicami Francji i Anglii nie jest jedynie kanał La Manche, lecz, że znajdują się one we wszystkich punktach Europy, które mogą być zaatakowane. Rząd francuski — pisze dziennik—winien głośno oświadczyć, zarówno swym sojusznikom, jak i przeciwnikom, że Francja przyjmie jedynie taki pakt, który będzie całkowicie leżał w ramach traktatu.

NIEMCY NIE PRAGNĄ KONFLIKTÓW.

Jak donosi „Matin“, koła polityczne w Niemczech są zaniepokojone interpretacją z jaką spotkały się poufne sugestje kanclerza Luthera. W kołach tych twierdzą, że Niemcy pragnęłyby istotnie zapewnić trwa-

ły stan pokoju na granicach zachodnich państwa, wyrzekając się uroczyste Alzacji i Lotaryngji i zawierając pakt w sprawie wzajemnej nieagresji. Niemcy pragnęłyby pozatem zapobiedz wszelkim konfliktom z sąsiadami wschodnimi w drodze odwołania się do arbitrażu.

O KANDYDATA NA PREZYDENTA RZESZY.

BERLIN 7 III Pat. Frakcja socjal-demokratyczna zebrała się dziś popołudniu w celu zajęcia stanowiska w sprawie wyborów prezydenta Rzeszy. Chodzi o to, czy partje lewicowe od centrum do socjal-demokratów włącznie wyznaczą wspólnego kandydata już przy pierwszym głosowaniu, czy też każda z nich wystawi swego kandydata. W kołach parlamentarnych panuje przekonanie, że wysunięcie kandydata partji lewicowych spotka się z poważnymi trudnościami, tak że wybór prezydenta już w pierwszym głosowaniu wydaje się mało prawdopodobnym.

NA BIAŁORUSI SOWIECKIEJ.

Komisariat spraw wewnętrznych w Mińsku powiadomił mieszkańców iż w najbliższych dniach zostanie przywiezione 20 tys. pud. maki pszennej oraz 50 tys. pud. zboża w celu zaspokojenia zapotrzebowania w związku ze skutkami nieurodzaju.

Z dniem 16 b. m. rozpocznie się w Mińsku tydzień lasu, podczas którego będą odbywały się odczyty o gospodarce leśnej.

Rada komisarzy ludowych w Mińsku uchwaliła wyasygnować 3 tys. 930 rub. na potrzeby rolnictwa dla niezamożnych włościan.

I POSIEDZENIE SKUPSZCZYNY.

Pat donosi:

W sobotę odbyło się pierwsze posiedzenie nowowybranej Skupszczyzny; jako prezes ze starszeństwa objął przewodnictwo pos. Sawicz. Jeden z sekretarzy, należących do opozycji odczytał pismo pięciu posłów stronnictwa Radzicza, znajdujących się w więzieniu, którzy w piśmie tem donoszą Skupszczyźnie, że nie mogą z powodu aresztowania brać udziału w posiedzeniach. Prezes ze starszeństwa oświadczył, że wówczas rząd powinien umożliwić wspomnianym posłom wzięcie udziału w obradach Skupszczyzny i aby rządowi dać czas na załatwienie tej sprawy zamknął posiedzenie.

Oświadczenie to wywołało ostre protesty ze strony stronnictw rządowych, które zebrały się w sali obrad i wybrały nowego prezydenta w osobie posła Obradowicza. Prezydent Obradowicz objął przewodnictwo i zarządził natychmiast wybór prowizorycznego prezydenta. Wybrano pos. Subotica 161 głosami na 167 głosujących.

„NERVOSAN“ jest jedynym wskazanym środkiem leczniczym przeciw EPILEPSJI i innym CIERPIENIOM NERWOWYM, które dla swego zainicjowania wymagają wzmocnienia systemu nerwowego i racjonalnej przemiany materji, przez wytwarzanie substancji krwionośnych i odżywianie komórek nerwowych. „NERVOSAN“ żądać w każdej aptece.

„BLUSZCZ“

najbardziej ulubione i najpo-
czytniejsze pismo tygodnio-
we ilustrowane dla kobiet

obejmuje

całokształt zainteresowań
kobiety polskiej.

Obok bogatego działu spo-
łeczno-literackiego bardzo ob-
szernie traktowany dział prak-
tyczny (życie kobiece w domu
i świecie).

Stałe dodatki tygodniowe:

- 1) arkusz powieściowy form. książki.
- 2) arkusz wzorów robót ręcznych naturalnej wielkości do kopjowania.
- 4) cztery strony mód paryskich.
- 4) tablice krojów.

Prenumerata miesięczna . . . zł. 4,80.
Numer pojedynczy 1,40.

do nabycia: w księgarniach i
kioskach.

Redakcja i Administracja: War-
szawa, Krakowskie Przedmieście 99
(Plac Zamkowy).

Konto czekowe P. K. O. Nr. 3700.

Polska niedziela we Francji.

Na północy Francji, w prowincji Pas de Calais, w Ostricourt, w Marles, w Lens, w Bully-Grenay, w Aniche, w Bruay, w tylu to a tylu miastach i miasteczkach przebywa obecnie cała kolonja polskich robotników, licząca już dziś, okrągłą cyfrą przeszło 350.000 głów, kolonja zwarta, mocno wyodrębniona z pośród ludności miejscowej. Są to przeważnie górnicy. W kopalniach pracują ciężko, w czarnej Francji krainie, *au pays noir français*, dobywając z łona ziemi „czarne brylanty” dla wielkiej dziś Polski aljantki...

Ot, istny klin polski wbity w ziemię francuską.

A jak im się tam żyje, tym rodakom i ziomkom naszym, co powędrowali w dalekie strony „za chlebem”? Dobrze im się tam żyje i powodzi.

Pod najświeższą datą przynosi nam francuskie — wcale nawet daleko posunięte w lewo — czasopismo „L'Europe Nouvelle” nader żywo i barwnie skreślona relację malującą „polską niedzielę” w kraju francuskim. Rzeoz, ze względu na niedawny pobyt w Warszawie francuskiego ministra opieki społecznej p. Godarta, z którym, jak wiadomo, nasze miarodajne sfery rządowe wiodły pertraktacje co do zapewnienia tej właśnie polskiej oazie robotniczej we Francji jaknajdogodniejszych warunków bytu, a nawet dobrobytu.

P. Raymond de Nys, który w „Europe Nouvelle” zdaje sprawę z wrażeń swoich *au pays noir français*, uderzony jest przedewszystkiem schludnością tamtejszych osad polskich robotniczych. „Niedzielnny poranek — pisze — jakby sam budził się z całkiem legalnem, opóźnieniem. Budzą się też jakby ociągając się schludne domki za białem oparowaniem.

A rzecz dzieje się w nowej, specjalnie dla robotniczej i ich rodzin powstałej osadzie miasteczkowej, w Bruay.

Wysypuje się z domków, wpół jeszcze sennych rój działy na długą, szeroką ulicę. A

tu już smigają po niej chłopaki wołając na wszelkie tony:

— „Wiarus Polski”! „Ognisko”! „Polak we Francji”!

Są to wiasne polskiej kolonji czasopisma i gazeta lub też rozchodzące się po niej najbardziej: gazetki i czasopisma przeważnie wydawane w Poznańskim i na Śląsku.

Domki są ładne, wygodne i, budując je, pamiętano skrupulatnie o higienie. Ulicą mknie cyklista... Poczta i gazety rozwozi się w Bruay głównie welocypedami, bo przestrzenie znaczne. A oto i drepcze bułkarz — Francuz, za nim uwija się od domku do domku rzeźnik — zazwyczaj Polak. Oto i swoje cebula i kartofle wykrzykuje i zaleca tak zwany we Francji handlarz „czterech pór roku”, bo o każdej roku porze ma coś do przedawania, jakieś sezonowe nowalijki...

Na głównym placu kolonji, w centralnym jej punkcie wznosi się kościół. Powoli zapełnia się plac obszerny odświętnie przystrójonym ludem; a dzieci to i nie policzyć, tyle tegoi Bija dzwony. Zajeżdża na plac ksiądz biskup Helenowski, jeszcze w kwiecie wieku, wesóły, z wielką zachowujący się prostotą, widać, że bardzo lubiony i poważany. Wysiadł — i ledwie dostać się może do kościoła — tak gęsto ludzi na placu.

Msza niedługo trwa. Każdy modlący się ma w ręku książeczkę. Cate dodatkowe nabożeństwo, oczywiście, w języku polskim. Polskie pieśni pobożne brzmią — jak zaobserwował p. de Nys — czysto, harmonijnie i pięknie. Nawet pośpieszył wyciągnąć stąd wniosek, że my, Polacy, jesteśmy narodem bardzo muzykalnym, osobliwie sprawnie śpiewającym — chórem. Obyż to tak było! Czogo jak czogo ale my właśnie nigdy nie potrafimy śpiewać: zgodnym chórem. W pojedynkę — to i owszem! Ten z nas i ów pociągnie nawet wcale ślicznie... że i Włoch się nie umył. Ale chórem? Właśnie u nas z chórem największa bieda.

Tymczasem oto i *monseigneur* Helenowski skończył dwudziestominutowe swoje kazanie. Mówił z wielką siłą i wzruszał do głębi jakich z para tysięcy słuchaczy.

A wyszedłszy z kościoła chwalił gorąco przed francuskim żurnalistą swoich djecezan i parafjan.

Po nabożeństwie — o południu — obiad. Obfity, smaczny. Ojciec, matka — pisze p. de Nys — w otoczeniu, bywa że ośmiorga dzieci, raczą się królikiem pływającym w jakimś sosie pachnącym jaknajpowabniej; Idzie potem gotowana szynka. Duża porcja leżąca na smakowitej kapuście. Piwo na każdym stole. W zamożniejszych rodzinach — wino.

W parę godzin po obiedzie jest zazwyczaj w niedzielę jakieś zebranie „rodzinne” w Domu Polskim. Duża sala, akuratnie ogrzana, dobrze wentylowana. W głębi scena. Po ścianach obrazy, zazwyczaj któregoś z utalentowanych robotniczy. Oto Poniatowski w ułańskim mundurze, oto Kościuszko; oto widoki z Poznańskich stron...

W sali tej i przyległych pokojach odbywają się gry towarzyskie, wiece.

W tę niedzielę wypadło akurat naradzić się co do niejednej ważnej kwestji. Kilku najpoważniejszych „gospodarzy” zasiadło przy stole nad papierami — reszta zgromadzonych zajęła miejsca na ławach. I debatowano spokojnie choć gorąco nad zapewnieniem dobrego mieszkania przybywającym z kraju robotniczym, nad kasą chorych, nad sprawami szkolnymi...

Była też mowa o syndykatach.

Otóż, Polacy, pracujący w kopalniach francuskich mają prawo należeć do syndykatów zawodowych francuskich. Gdy ich jest spora kupa mają prawo do samodzielnej, polskiej sekcji. Lecz — notuje i podkreśla p. de Nys — Polacy stronią od francuskich syndykatów. *Mgr.* Helenowski jest wogóle przeciwnikiem syndykatów. Propaguje utworzenie np. w Bruay ligi robotniczej katolickiej.

Chłopcy od 13 i 14 roku już zaczynają zaprawiać się do życia publicznego, do przemawiania na zebraniach. Jest ich w Bruay sporo. Wiedzą w pokoju specjalnie dla nich przeznaczonym, sami z sobą.

Latem niedzielami popisuje się na świeżem powietrzu Sokół. Często francuskie towarzystwa gimnastyczne zapraszają polski Sokół na wspólne popisy i zabawy, albo różne towarzystwa sportowe polskie urządzą „zlot”. Wesół wówczas, wesół... Jakby w dalekiej znowu przebywano ojczyźnie.

Zamyka odpoczynku dzień: wieczera. Na niej — jak utrzymuje p. de Nys — króluje „kasza”. Kasza jest to — tłumaczy — *de la farine de blé noir cuite dans du lait*. Niech i tak będzie. Ojajśnienie dla francuskiego czytelnika wystarczy.

Z soba tylko przystają owych 350.000 Polaków, osiadłych we Francji. Kilkakrotnie podkreśla to p. de Nys — nie bez przekąsu. Duża, zwarta masa... Państwo w państwie... Taka masa zwarta cudzoziemców w samym środku prowincji francuskich niemało ważnych, mogła — pisze p. de Nys — wytworzyć niebezpieczeństwo polityczne”. Probowano tedy tę polską masę rozsądzić wpuszczając w nią elementy obce, innej jakiej narodowości. I cóż się stało? Zwarta masa polskich robotników z siebie je — wyrzuciła; próbowano rozsądzić ją Serbami; masa polska Serbów... spolicizowała.

Próbom dano pokój. Pozostały obok siebie: masa robotnicza francuska i masa robotnicza polska. Polska masa rośnie. Rodzą się dzieci u Polaków na potęgę. Z Polski coraz więcej robotniczy przybywa. A masa francuska — topnieje. Spero odpywa robotniczy górników do miast. A rozrodność wśród robotników francuskich bardzo nikła.

„Prawie co niedziela w Bruay jest chrztów do piętnastu. Lecz — u Polaków...” kończy nie bez odcięcia melancholji swoją relację p. de Nys. J.

Przechadzki po Wilnie.

Kazimierzowski dzień — O daleko zachodzącej różnicy między znajomymi o imionach dobrze wszystkich znanych i takimi, których imiona nawet nie w każdym figurują kalendarzu. — Impresje z Łukiskiego placu. — Wileńska Szopka stała.

— Synu mój! — rzekłbym, gdybym go miał. Synu mój najukochańszy! Bądź mądrym i przenikliwym w doborianiu sobie znajomych. Nie zadawaj się towarzysko z byle kim. Niech twoim dobrym znajomym, a choćby i najlepszym będzie... Stanisław, Józef, Władysław, Kazimierz, a w najgorszym już wypadku Michał, nie żaden zaś, Boże strzeż, Gracjan, Ludomir, Saturnin, którego imienia nie znałeś nawet w najbardziej informacyjnym kalendarzu.

Unikaj — mówiłbym dalej — jak ognia: Janów i Marjanów. Nigdy nie ma się pewności kiedy taki Jan Niepomucen czy Jan z Dukli, czy Jan Chrzyciel, Jan Boży, Apostoł (w oleju), Kapistran, Jan od Krzyża, Ewangelista albo Jan Kanty obchodzi swoje imie-

niny! Imieniny są rzeczą zbyt poważną, aby stanowić miały pretekst do jakiegos „zgadnię — niezgadnię”. Tyle jest przecie innych sposobów godziwego zabawienia się bądź w kółku rodzinnem bądź w szerszym gronie niż zgadywanie (bywa, niestety, że przy sprzeczce zaciętej!) kiedy to ten lub ów Marjan przyjmuje powinszowania i życzenia imienninowe i kiedy to odpowiedniem zachowaniem się wywzajemnia się odwiedzającym go dobrym znajomym, sympatykom, podwładnym — jeżeli ich posiada — i zwierzchnikom — o ile może i umie uczciwie ich ugościć.

Natomiast do Stanisława, Józefa, Kazimierza — idziesz jak w dym! Dzwonisz z zamkniętymi oczami. Pukasz, jeżeli dzwonek nie dzwoni (co się w Wilnie zdarza co najmniej w jednym mieszkaniu na każdym pięttrze).

Wechodzisz... Jeszcze masz jedną rękę w rękawie futra a kalosz na nodze, gdy solenizant sam osobiście wychodzi do przedpokoju na twoje spotkanie. Ściskacie się. Wymiana ceremonij i uprzejmości. Go-

spodarz jest niepokieszony, że facygowales się... Ty zasłaniaasz się „świętym i miłym obowiązkiem”.

Staje ostatecznie na tem, że obu wam jest nad wyraz przyjemnie.

Służącej tymczasem udało się ściągnąć z ciebie futro. O kaloszu pozostałym na jednej nodze, oczywiście, ktośby pamiętał w takiej chwili! Łaska Pana Boga, jeżeli z kaloszem na jednej nodze nie weszłeś do salonu.

W salonie... O synu mój, o my dear! Z kanapy podnosi się pani domu... w obec kilku osób, siedzących na fotelikach i krzeselkach, powtarzasz z solenizantem — teraz już publicznie! — scenę składania i przyjmowania życzeń i powinszowań. I... w mgłeni oka już masz w jednej ręce filiżankę herbaty lub kawy czarnej, w drugiej talerzyk deserowy z zawieszistym kawałkiem tortu, przed sobą na stoliku kieliszek wina, a pani domu z najwzdechniejszym uśmiechem własneni rączkami obiera dla ciebie pomarańczę.

O synu mój, o moje kochanie! Daj ci, Panie Boże, „obcho-

dzie Sw, Kazimierza” rok w rok, każdego 4-go marca, do samego końca życia! Jeżeli złączysz równo o południu „obchodzić” w dniu tym uroczystym licznym w Wilnie, jak gwiazdy na niebie, solenizantów — będziesz około szóstej przed wieczorem po tylu to a tylu filiżankach herbaty lub kawy, po jakich dobrych trzech do czterech funtach tortu, po tuzinie mandarynek, a jeśli ci się poszczęści, nawet po paru kieliszkach wina.

W dniu tym uroczystym nie tylko nie będziesz potrzebował jeść obiadu — lecz zgoła niebyłbyś w stanie zasiąść do zupy i sztufady. Na torty zaś i czekoladki nie będziesz mógł patrzeć przez czas dłuższy nawet przez szybę cukierki, co uchroni cię przez tyle to a tyle tygodni od wydatku na łakocie.

Tak, tak! Niema to jak starodawny, przesłiczny zwyczaj.

Isć z nim może tylko w paragon „chodzenie na Kaziuka”, któremu to obyczajowi poszedłem oczywiście i ja pohołdować w uroczystym i świątecznym dniu 4-go marca.

B) czyliż mogła być prze-

KRONIKA

NIEDZIELA

8 Dział

Jana
Jutro
Franciszki

Wsch. słońca g. 6 m. 11

Zach. słońca g. 17 m. 32

WILEŃSKA.

— (k) Podatek gruntowy. Ministerstwo skarbu poleciło izbom skarbowym we wszystkich tych wypadkach, gdy z tytułu klęski zeszłorocznego nieurodzaju płatność podatków gruntowych została odroczone na termin bliższy niż do końca września r. b. t. j. do momentu w którym płatnicy choć częściowo będą mieli możliwość zrealizowania planu roku 1925 przesunąć terminy płatności podatku na rok 1924 do 1 października r. b. nie żądając składania nowych podaży.

Z tegoż powodu płatnicy tej kategorii nie będą w stanie uiszczyć w terminie do 15 kwietnia r. b. również 1 raty podatków gruntowych za rok bieżący, termin więc płatności tej raty winien być odroczone.

Odroczenie płatności podatków gruntowych do nowych zbiorów nie będzie mogło pociągnąć za sobą automatycznego odroczenia podatków na rzecz związków samorządowych, bez zgody wydziału powiatowego.

Wobec powyższych motywów 1 rata podatku gruntowego na rok bieżący może być odroczone do przyszłych zbiorów płatnikom dotkniętym klęską nieurodzaju, która spowodowała zmniejszenie normalnego przeciętnego urodzaju po nad 40 proc. Ulgi winne być udzielane na wnioski zwierzchności gminnej do urzędów skarbowych, o ile chodzi o mniejszą własność do 48 ha, oraz na indywidualne podanie o ile chodzi o większą własność.

— (k) Przemysł ludowy. Niektórzy inspektorowie skarbowi wymierzali rolnikom wykonywującym ubocznie przemysł ludowy, podatek od obrotu, obciąża-

jąc niesłusznie tę drobną gałąź zarobku. Na skutek zażaleń i przedstawień, ministerstwo skarbu wydało pouczenie dla władz skarbowych w formie okólnika, który brzmi między innymi: „Niektórzy naczelnicy urzędów skarbowych wbrew wyraźnym postanowieniom w tej sprawie, pociągają nadal do opłaty państwowego podatku przemysłowego przemysł ludowy, wykonywany ubocznie przy innym zajęciu lub zawodzie stałym zarówno przez mieszkańców wsi jak i miast. Ponieważ podobna praktyka, wywołująca słuszne rozgoryczenie płatników i dająca równocześnie nader nikłe rezultaty pod względem finansowym jest ze wszelkim szkodliwą i niepożądaną, ministerstwo zwraca raz jeszcze uwagę aby ją zaniechano.”

— (k) Egzekucja podatków. Władze egzekucyjne zajęte są obecnie ściąganiem wszelkich pozostałości podatkowych z roku 1924. Ci płatnicy, którzy mają odroczenie na piśmie, wydane przez kompetentne organy skarbowe nie są narażeni na zajęcie i opieczetowanie swych ruchomości. Ci płatnicy, którzy takich odroczeń nie mają, chociaż nawet wniesli do odnośnych władz prośby o ulgi, traktowani są przez władze egzekucyjne jako zalegający w opłacie podatku i tym dokonywane są bezwzględne zajęcia i sprzedaż rzeczy celem ściągnięcia należności.

— (k) O utrzymanie laboratorium rozpoznawczo-weterynaryjnego. Jak już donosiliśmy, władze centralne postanowiły pozostawienie laboratorium rozpoznawczo-weterynaryjnego w Wilnie, o ile będzie ono utrzymywane przez miejscowe władze samorządowe, przeto sejmik Wileńsko-Trocki uchwalił przyjąć z pomocą powyższemu laboratorium w formie zwrotnej pożyczki w wysokości 700 zł., oraz zwrócić się do wszystkich sejmików o wszczęcie wspólnej akcji wobec

rządu dla uzyskania pomocy dla wspomnianego laboratorium.

— (k) Przesunięcie terminu płatności II raty daniny lasowej. Ministerstwo robót publicznych powiadomiło urząd Delegata Rządu w Wilnie, iż skłonne jest tym płatnikom daniny lasowej, którzy faktycznie drzewostanów z porębu tegorocznego nie sprzedali—przesunąć termin płatności II raty daniny na miesiąc wrzesień, październik, listopad i grudzień 1925 r. w równych czterech ratach z opłatą 1 proc. za zwłokę.

— (k) Delegaci do wojskowej komisji remontowej. Wojskowa komisja remontowa D. O. K. Lublin zwróciła się do związku ziemian w Wilnie z prośbą o wyznaczenie delegatów do powyższej komisji na czas zakupu koni przez powyższą komisję w Wilnie i Głębokiem.

Związek ziemian przychylnie się odniósł do powyższego podania i wyznaczył pp. Jana—Rafała Sliżnia i Jana Oskierko.

— (w) Frekwencja przy stawieniu się do szeregów rocznika 1903. Frekwencja rocznika 1903 przy poborze w pow. Wileńsko-Trockim, wynosiła w obecnym okresie poborowym 99 procent zarejestrowanych, co dobitnie świadczy o obywatelskim zrozumieniu obowiązku służby wojskowej przez ludność.

W porównaniu z rokiem 1922—bardzo znaczna zmiana, gdyż na przykład gmina Olkienińska dała 60 procent dezertorów w roku 22, zaś obecnie na całą gminę nie stawili się tylko jeden osobnik i to jeszcze z przyczyn niedostatecznie wyjaśnionych.

— (k) Zamknięcie klubu białoruskiego. Jak się dowiadujemy, na skutek ujawnionej gry hazardowej i nawet przyaresztowania specjalnej maszyny do „cheminde faira”, władze postanowiły zamknąć klub białoruski.

— (k) Chleb taniej. Na posiedzeniu rzeczoznawców branży mączno-piekarnianej przy obywatelskim Komitecie do walki z lichwą i spekulacją, które się odbyło w dniu 6 b. m. w urzędzie

Delegata Rządu, postanowiono obniżyć cenę chleba: psyckiego z 50 proc. mąki żytniej z 62 groszy na 58, stołowego z mąki żytniej 70 proc. z 56 groszy na 52 i pół. Cenę chleba razowego postanowiono utrzymać starą, t. j. 37 gr. za klg.

Zniżkę cen mąki i chleba należy tłumaczyć uruchomieniem nowego młynu br. Malinowskich, który wraz z innymi młynami potrafi zaspokoić potrzeby miasta.

— (w) Rynek zbożowy. W ostatnich czasach na rynku zbożowym da się zauważyć tendencja zwyżkowa.

Ceny notowane w dniu 6 b. m. są znacznie wyższe niż w okresie poprzednim, mimo dość znacznego dowozu, tłumaczy się to między innymi faktem wywożenia znacznych ilości zboża do Warszawy, gdzie ceny są jeszcze wyższe.

W dniu 6 marca notowano: żyto 5 zł. 30 groszy za pud, owies 5 zł. 20 groszy, gryka 5 złotych, jęczmień 4 zł. 75 gr., pszenica 6 złotych, mąka razowa 6 zł. do 6 zł. 10 gr. za pud, otręby żytnie 3 zł. 50 gr., otręby pszenne 3 zł. 55 gr. 3 zł. 60 gr., groch 5 zł. za pud.

— (w) Posiedzenie komisji do walki z żebractwem. W dniu 6 marca b. r. odbyło się w lokalu komisariatu rządu posiedzenie komisji do walki z żebractwem.

Komisji przewodniczył zastępca p. Komisarza Rządu p. Iszora, uczestniczyli p. Konrad Jocz, naczelnik wydziału pracy i opieki społecznej przy urzędzie p. Delegata Rządu oraz przedstawiciele t-wa Dobroczynności magistratu i policji.

Na posiedzeniu tem stwierdzono niedostateczność środków do walki z żebractwem, a w pierwszym rzędzie brak odpowiednich przytułków, które są w Wilnie przepełnione i z tego względu nie było dokąd skierować zatrzymanych żebraków.

Następnie omawiano środki zabezpieczające miasto od zwiększenia wędrujących się żebraków

chadzka bardziej wileńska, a no, i bardziej wskazana, jak „na Kaziuka”?

Poszedłem.

Wśród tłumów snujących się nieprzerwanie po ulicy Mickiewicza, dawały się najwyraźniej nie tylko wyczuwać lecz odczuć wcale namacalnie gdyż nieustannym podszturchiwaniem to z tej to z tamtej strony: dwa prądy, dwie orientacje — „Z Kaziuka” i „Na Kaziuka”.

Płynąłem — z lekka naprzód podszturchiwany — z tym drugim prądem. Dzień był przesłizny. Z twarzy przechodniów biło zadowolenie, promieniowała pogoda, może nawet pełniejsza niż z marcowego, kapryśnego nieba. Raz po raz, w różnobarwnym i rozanimowanym tłumie trzaskały obwarzanki pod niecierpliwymi zębami. Dziewice niosły papierowe kwiaty o silnych kolorach lub bieli niepokalanej; rodzice niesli na ręku idzieł pomordowane wświeckim spacerem, ciągnąc jednocześnie za sobą na sznurku wózki miniaturowe, byle jak pomalowane; ktoś siedł ulicą z głową w kaduszcze... [pardon... z kaduszką na głowie; ktoś inny ta-

szczył neckę i balję, co mu się woiąż wymykały to z pod jednej pachy to z pod drugiej; na dorożkach uwożone różne z drzewa statki albo garnki, zydle, parawaniki, stołki.

Im bliżej było Łukiskiego placu tem gęściej tłoczyli się ludzie, tem gwarniej huczał tłum. Zaobserwowałem, że każdy usiłuje a tout prix wydać z siebie jakiś odgłos — im oczywiście głośniejszy i oryginalniejszy; tem lepiej. Kto miał piszczałki, konika z dziurką w ogonie, drewnianej trajkotki ten choć pociąganiem dłonią po baloniku dobywał rozdzierające uszy skrzypienie.

W powietrzu, coraz esencjonalniej pachniało różnorodnymi skórami, Szklaną ulicą, warwołem i majranem.

Lecz otóż i on — Kaziuk!

Po ogromnym placu przewalające się, obracające się dookoła własnej osi, hurkoczące ludzkie mrowie. Setki nóg mieszające (od słowa; miesiąc) całkiem niepotrzebnie potężne marcowe błoto. Nieskończona długość szeregi straganów tworzą jakby ulicę przez całe plac. Gdzieś niedzie

stłoczone chłopskie kałamaszki. I błoto, błoto, błoto... Kiermasz nad kiermaszami! Tłoczenie się, popychanie — jak na rezurekacji. Niemal kto w błocie się uwaliał jak nieboskie stworzenie, lub zgoła upadłszy, bokiem się po niem akuratnie przejechał.

Jakże nie zanurzyć się w ten rozświetlony tłum! Jakże nie skąpać się w tej dorocznej, upajającej, kaziukowej atmosferze! Jakże nie popatrzeć na to, na co się przez całe rok wcale a wcale nie patrzy! Komuż by się śniło iść na ulicę Zawalną, na Jatkową lub na inny jaki Łotoczek... oglądać wystawy sklepowe! A na Kaziuka — oto rozpostarte one po straganach w całej swej okazałości i różnorodności: od koszul po dwa złote do saganczyków po złotemu groszy piętnaście, od garniturów *doppelt Nizza* do czapek i główek kapusty śledzi i bobu.

*.

Labirynt. Plekło.

Nazajutrz spóźniona nieobyczajnie przechadzka zawiodła mnie dość późnym już wieczorem na Szopkę akademicką.

Miło jest coś podobnego oglą-

dać kiedy już patrzeć tylko jak nastąpi Zmartwychwstanie Pańskie! Jest w tem pewna zuchowata pikantność, pogłębiająca młodzieńczość tej rozkosznej imprezy.

Zrezyta czyliż nie są nieśmiertelne, tedy całkiem niezależne od pory roku: złość Herodowa i Herodowa baba i śmieszności i przywarki ludzkie a nawet nasza wileńska Józefowiczka? O tem wszystkim, o czem się śpiewa i mówi na przeświełych Betlejkach Wileńskich, można przecie śmiało śpiewać zarówno na nutę Hej kolenda! jak Alleluja, Alleluja!

Nieprawdaż? Albowiem:

Na rowerze ksiądz w sutanie
Przecie jeździć nie przestanie?
Płynie semestr po semestrze,
A paniąka kuje jeszcze:
Kłoty medal za to kuciel!
Aplikanty... w jednym bucie!
Odradza się Promenassku:
Tu go ulewasz, tu znów masz go.
Więć—rzecz jasna jak dzień biały:
Niech trwa Szopka przez rok cały!
Czego sobie i wszystkim szopkarzom z kolegą Widawskim na czele życzy od serca stary, wyranżerowany eks-szopkarz.

Skierka.

I postanowiono utworzyć przy magistracie m. Wilna przytułek przejściowy, do którego można byłoby kierować żebraków zatrzymanych do czasu wyjaśnienia ich przynależności gminnej, stanu majątkowego i t. p.

Prócz tego postanowiono stworzyć stały przytułek na jakieś 60 do 70 osób i przeprowadzić odpowiednią akcję w powiatach celem nabycia przy współudziale tychże, odpowiedniego gmachu na przytułki.

W rezultacie walkę z żebractwem pozostawiono Magistratowi a na najbliższe posiedzenie komisji opieki społecznej, przy Magistracie zaproszono p. komisarza rządu, naczelnika wydziału pracy i opieki oraz przedstawiciela Tow. Dobroczynności.

(w) Nowy statut. Rzemieślnicy żydowscy złożyli do Komisariatu rządu podanie o zatwierdzenie nowouzupełnionego statutu związku rzemieślników żydowskich.

(k) Ze związku kółek rolniczych. W dniu wczorajszym związek kółek rolniczych zwrócił się do ministerjum skarbu z prośbą o zwolnienie związku od obowiązku opłacania patentu przemysłowego za wydawane pismo „Tygodnik Rolniczy“.

W innym podaniu ten sam związek zwrócił się do powyższego ministerjum z prośbą o wyasygnowanie subsydjum w wysokości 12.136 zł. 64 gr. w celu spłacenia zaciągniętych przez związek długów, oraz wyrównania niedoboru, jaki naogół się wytworzył w ostatnim czasie.

(k) O podniesienie mleczarstwa w Wileńszczyźnie. W tych dniach ma być wysłany przez związek kółek rolniczych p. Sobiesiak (z gminy Holszańskie) na bezpłatną praktykę mleczarską do spółdzielni mleczarskiej w Wartkowicach, który po powrocie z praktyki ma urządzić kilka odczytów w związku, celem podniesienia tej gałęzi przemysłu w Wileńszczyźnie.

(w) Zjazd. Dziś w niedzielę (8 bm.) odbędzie się w Wilnie zjazd delegatów związków zawodowych robotników rolnych rzeczypospolitej polskiej. Na zjeździe będą omawiane sprawy umów zbiorowych na rok 1925, wybór władz i zarządu oraz omówione będzie ogólne położenie robotników rolnych.

(w) Też zółtym krokiem. Zółtym krokiem odbywa się u nas nietylko przeprowadzka archiwum, ale i zółtym krokiem, jadą przesyłki kolejowe z Niemiec.

Sprowadzane z Drezna przez jedną z firm ekspozyty na wystawę nasion w Wilnie szły od 20 lutego do 8 marca, zaś załatwienie formalności w urzędzie celnym zajęło dni 4, tak że ekspozyty, te firma otrzymała w dniu 7 marca to znaczy już po zamknięciu wystawy.

(k) Nowy bank. Jak się dowiadujemy w dniach najbliższych ma być otwarty bank spółdzielczy związku właścicieli drobnych nieruchomości w m. Wilnie i okolicach.

Odczyt na Antokolu. W niedzielę dnia 8 b.m. o godz. 6 w. w Domu Ludowym P. M. Szk. na Antokolu (Antokolska 44) dyr. P.M. Szk. p. St. Ciozda wygłosi odczyt p. t. „Oświata w Polsce“.

Wstęp wolny tylko dla dorosłych i starszej młodzieży.

Odczyty białoruskie. Jak się dowiadujemy, drugi z zapowiedzianego cyklu odczytów białoruskich, na temat „Mowa o naród“, jak się miał odbyć w niedzielę 8 b. m. w sali gimnazjum białor., został odwołany z powodu choroby prelegenta p. B. Taraszkiewicza, lecz odbędzie się w najbliższej przyszłości.

Koło Naukowej Organizacji Pracy w Wilnie zawiadamia, że dnia 10-go b. m. odbędzie się w lokalu Stowarzyszenia Techników Wileńska 33 o godz. 8 wieczór ogólne zebranie Członków Koła w sprawach następujących: 1) Sprawozdanie o działalności Koła, 2) Wybór Zarządu Koła i 3) Wolne wnioski.

Powszechne wykłady uniwersyteckie. W niedzielę, dnia 8-go marca 1925 roku o godzinie 7-ej wieczorem w Sali Śniadeckich Uniwersytetu Prof. Dr Stanisław Władyczko wygłosi odczyt p. t. „Neurastenja“. Wstęp 50 groszy, dla młodzieży 20 groszy.

Na rzecz Czytelni im. T. Zana P. M. S. w Wilnie odbędzie się 9 III b. m. o godz. 7 min. 45 w sali gimnazjum państwowego im. J. Lelewela: Wieczór poezji włoskiej XIII—XVI w. (z cyklu poświęconego arcydziełom poezji obcej) w wykonaniu uczniów Szkoły Dramatycznej im. St. Wyspiańskiego.

W programie poezje: S-tego Franciszka z Asyżu, Dantego, Petrarke Soranaroli, Ariosta, Michała-Antoła Celliniego, L. da Vinci, Tassa i G. Bruno w przekładach Staffa, Norwida, Porębowicza, Asnyka, Filicjana, P. Kochanowskiego i innych.

Wieczór „szczęścia“ na Czytelni im. Tomasza Zana P. M. S. Nasza młodzież potrzebuje kulturalnego ogniska, gdzie by mogła zadowolnić swoje potrzeby umysłowe, uzupełniając naukę szkolną. Takim środowiskiem stara się być Czytelnia im. Tomasza Zana P. M. S. mieszcząca się obecnie w nowym obszernym lokalu przy ul. Wielka Pohlanka 14. Niestety, dla należytego rozwoju tej placówki, tak ważnej w naszym mieście, brak nam środków materialnych. Dlatego zmuszeni jesteśmy zwrócić się do społeczeństwa z uprzejmą prośbą o poparcie tej instytucji.

By połączyć pożyteczne z przyjemnym urządzamy na ten cel wieczór „Szczęścia“ w dniu 4-go kwietnia. Nasze kwestarki zwrócają się do firm polskich oraz obywateli z prośbą o upominki świąteczne. Mamy nadzieję, że nikt nie odmówi. Rachujemy na pomoc młodzieży, które tak bardzo z nami się żyją. Niech każdy coś da—a całość pięknie się złoży. Fanty lub pieniądze prosimy przysyłać do mieszkania p. Wojewódzkiej, ul. Śniadeckich 4—8.

Zarząd Koła bibl. im. Tomasza Zana.

KRONIKA TOWARZYSKA.

Czarna kawa. W niedzielę, dnia 8 marca, w salonach kasyna garnizonowego odbędzie się Czarna Kawa z atrakcjami. Pomysłowa, artystyczna dekoracja sali i przyległych pokoi, kosze szczęścia, pocztka i tysiące innych miłych niespodzianek zapewnią Szanownej Publiczności kilka bardzo przyjemnie spędzonych godzin.

Prosimy o tłumne przybycie. Początek punktualnie o 5-ej popołudniu. Całkowity dochód przeznaczony na Żłobek Imienia Marji.

Z KRAJU.

(k) Wykrycie organizacji komunistycznej. W powiecie Grodzieńskim została wykryta przez władze bezpieczeństwa tajna organizacja komunistyczna. Wszyscy główniejsi kierownicy tej organizacji Michał Car, trzej bracia Zywolewscy, dwaj bracia Ł. kaszewscy, Dymitr Kozłowski i Anastazja Ignatowiczowa zostali aresztowani, na skutek znalezionego bardzo obciążającego materiału podczas przeprowadzonego doraźnego śledztwa i dokonanej rewizji. Organizacja ta miała za obowiązek jaknajszerszy kolportaż bibuły komunistycznej wśród włościan w całym powiecie Grodzieńskim. Ci sami komuniści zajmowali się wywieszaniem czerwonych szmat po wsiach i na drogach publicznych.

TEATR I MUZYKA.

„Ojciec“—Strindberga. Ta niepospolita, o wyjątkowym napięciu dramatycznym sztuka grana będzie tylko jeszcze jutro w poniedziałek.

„W Przystań“—Engla. Z Karolem Adwentowiczem. Premjera we wtorek 10 marca.

Popołudniówka szkolna. Dziś w Teatrze Polskim po cenach najniższych ukaże się „Pan Goldhab“. Początek o g 4 pp. Ceny najniższe.

Poranek—koncert. Dziś o g. 12 w poł. odbędzie się poranek-koncert z udziałem jednego z najlepszych skrzypków Hermana Sołomonowa, oraz śpiewaczki L. Zamorskiej. W programie: „Claccona“—Bacha, Koncert Czajkowskiego, Polonez A dur—Wieniawskiego, Nocturn—Chopin’a; arje z oper: „Madama Butterfly“, „Iris“, „Halka“; serenada—Galla. Ceny miejsc niższe.

Występy Lucyny Messal. Dziś po raz ostatni ujrzymy Lucynę Messal w jej znakomitej kreacji „Bajadera“—Kalmana. Jutro „Frasquita“.

Opera „Aida“ o g. 3 pp. Wyjątkowo o g. 3 pp. dziś w Teatrze Wielkim ukaże się „Aida“. Rolę tytułową śpiewa p. Krużanka, partję zaś tenorową p. Bedlewicz. Ceny miejsc niższe.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

Okropny wypadek. Dn. 6 bm. w central magazynie zasobów Nr 2 została przygniecioną blachą wagi 1000 kilog. robotnicy Jan Markul (Legjonowa 44), Ignacy Bratulis (Pogoda 21) i Konstanty Wojciechowicz (Bokowa 20). Poszkodowanych w stanie ciężkim dostawiono do szpitala kolejowego.

Zaginięcie. N. Kościuszkiewiczowa (Piłsudskiego 18) powiadomiła o zaginięciu jej córki 12 letniej Jadwigi.

Pożar. Dn. 7 b. m. w dziedzińcu domu Nr. 4 przy ul. Marji Magdaleny zapalił się skład z drzewem należący do M. Sztenberga. Przybyła straż ogólnowa w przeciągu 10 min. ogień stłumiła.

Nie udało się. Dn. 7 b. m. do gmachu gimn. im. Zygmunta Augusta zabrali się złodziei lecz spłoszeni przez wizytatora kuratorjum Zygmunta Fedorowicza zbiegli.

Kradzież kleszonkowa. Woźnemu firmy „Błock i Brun“ K. Urbanowiczowi w gmachu poczty skradziono 500 złotych.

Z CAŁEJ POLSKI.

Zmiany w Redakcji „Rzeczypospolitej“ Kierownictwo polityczne w dzienniku p. Korfantego „Rzeczypospolita“ obejmie z dn. 1 kwietnia p. St. Smogorzewski, znany korespondent paryskich pism narodowo-demokratycznych. P. Smogorzewski od dłuższego już czasu zajmował stanowisko krytyczne wobec polityki Zw. Lud. Narodowego, co mu ułatwiło przyjęcie posady w „Rzeczypospolitej“.

Listy do Redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze.

W związku z zamieszczonym w Nr 44 poczytnego pisma szanownych panów artykułem p. t. „Cierpkie uwagi“, czujemy się w obowiązku złożyć następujące wyjaśnienie: Jesteśmy zupełnie zgodni z myślą przewodnią tego artykułu, że atmosfera „bankietów“ i „balów reprezentacyjnych“ jest wysoce niezdrowa dla zjazdu młodzieży.

Uważamy, że zwołanie towarzyskie wszystkich środowisk akademickich ze środowiskiem wileńskim możnaby o wiele łatwiej osiągnąć drogą urzędzenia skromnej wieczornicy, chociażby tanecznej bez obowiązującej „pompy“, niż przez wydawanie „balu reprezentacyjnego“ czy bankietów, bowiem w tych duża ilość młodzieży zebranej na zjeździe nie może wziąć udziału, jeśli nawet nie ze względów zasadniczych, to chociażby z braku pieniędzy i „strojów balowych“.

Delegacja nasza, Związku Organizacji Polskiej Akademickiej Młodzieży Ludowej, zarówno jak i przeważna część młodzieży demokratycznej z innych delegacji udziału w tych zabawach i przyjęciach nie bierze, i jeżeli piszemy te wyjaśnienia, to w znacznej mierze dlatego, że ktoś, kto będzie obserwował element młodzieży, tłumnie biorący udział w tych imprezach może przyjść do zgoda mylnych wniosków co do charakteru młodzieży akademickiej różnych środowisk.

Przy organizowaniu zjazdu miały decydujący wpływ te ugrupowania młodzieży, które ideologję swoją opierają na względach materialistycznych, co stwarza wśród nich atmosferę przychylną dla rozwoju sybarytyzmu.

Zywiąc nadzieję, że głos młodzieży demokratycznej będzie na łamach pisma szanownych panów uwzględniony, pozostajemy z szacunkiem

Delegacja Polskiej Akademickiej Młodzieży Ludowej.

Władysław Kołodziej.
Leon Lutyk.

Szanowny Panie Redaktorze.

W „Dzienniku Wileńskim“ z dnia 4 marca r. b. Nr 53 został wydrukowany artykuł pod tytułem „Bezczelna napaść litewska na zakony katolickie w Wilnie“, w jakowym podany jest szereg księży działaczy litewskich, do których i ja jestem zaliczony. Według autora tego artykułu, księża ci kierują ruchem litewskim w Wilnie i na prowincji, robią robotę polityczną litwinizowania kraju, a ostatnio we własnym organie „Vilniaus Aidas“ z dnia 3 marca r. b. w artykule „Nie napr. od, lecz wstecz“ umieścili brutalną napaść na zakony etc.

Oświadczam, że pomimo najlepszych chęci przychylenia się do podniesienia stopnia kultury miejscowej ludności wogóle, a narodowości litewskiej w szczególności, żadnego, niestety, udziału w tego rodzaju pracy przyjmować nie mogłem z powodu nawału pracy służbowej, że z tego samego powodu żadnego artykułu dotyczącego w pismach litewskich nie umieściłem, że z pomienionym organem „Vilniaus Aidas“ nie mam wspólnego ani jako współpracownik, ani jako współwłaściciel i że pierwszy raz słyszę, żeby to pismo miało być organem księży litewskich.

Co się tyczy mojego stosunku do zakonów, to takowy wyraziłem dostatecznie w mojej książce „La Lituanie Religieuse“ (Geneve, éditions Atar S. A.); o tym stosunku dostatecznie są poinformowani przełożeni jenerałów zakonów w Rzymie.

Proszę przyjąć wyrazy wysokiego poważania, z którym zostaję

Ks. Dr. Antoni Wiskont
Szambelan Tajny Jego Świątobliwości
Notariusz Sądu Diecezjalnego

WARSZAWSKA GIEŁDA.

7 marca b. r.
(w zł. polskich).

Gotówka:

Dolary	5.20—5.17
Czeki:	
Belgia	26.46—26.34
Holandja	208.25—207.25
Londyn	24.84—24.72
Paryż	27.22—27.08

Redaktor
Stanisław Mackiewicz.

Owsi oryginalne szwedzkie znanej hodowli Veibulla: „Echo“, „Zwycięzca“, „Złoty deszcz“ poleca na dogodnych warunkach kredytowych Sp. Akc.

„AGRICOLA”

w Warszawie, Nowy Swiat 46.

Zamówienia przyjmuje w WILNIE
Centrala Spółdzielni Rolniczo-Handlowych
ul. Mickiewicza 19, telefon 256.

Obwieszczenie.

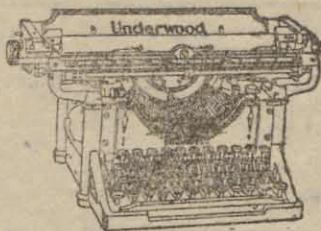
Na podstawie art. 8 Ustawy z dnia 6 lipca 1923 r. (Dz. Urz. Nr. 87, poz. 676) o poborze daniny lasowej Starostwo Oszmiańskie niniejszym obwieszcza o sprzedaży z przetargu publicznego drzewa użytkowego z I raty daniny lasowej mającej się odbyć zgodnie z niżej podanym wykazem w Urzędzie Starostwa Oszmiańskiego.

Data i miejsce przetargu	Las	Rodzaj drzewa	Ilość metr. zbit.
16.III.1925 r.	Bonifacow gm. Solskiej	Sosna	612 m ³
18.III.1925 r.	Klewica gm. Grauzyska	Sosna Swierk	7802 m ³ 2414 m ³

Bliższych szczegółów udziela Starostwo w godzinach urzędowych.
Oszmiana, dn. 20.II.1925 r.
Nr. 5258 7. Starosta Oszmiański
(-) OBROCKI.

Prosimy przekonać się,
że NAJLEPSZE są

Maszyny do pisania „UNDERWOOD“,
Arytmometry „ORIGINAL - ODHNER“,
Maszyny do liczenia i do robienia wykazów „SUNDSTRAND“,
Angielskie powielacze „ELMAS“.



G. Gerlach Ossolińskich Nr. 4,
WARSZAWA.
Hurt i Detal.

Nauczyciel kroju

ukończ. kilka zagr. akad. R. GISIN, S-to Jańska 2 udziela lekcji kroju wszystkich ubrań, śpieszcie skorzystaj z tej okazji i zapisujcie się do nowo-założonych kompletów na damskie i męskie ubrania za minimalną opłatą. Tamże sprzedają się różne formy.

Kasjera (kę) Buchaltera (kę) maszynistkę poszukuje Biuro Rachunkowe Gąsiorowskiej w Wilnie ul. Mickiewicza 8, łaskawe zgłoszenia przyjmuje nie wcześniej 9-go marca godz. 11-2.

Najtańsze źródło zakupu!!!

OWSA	MAKI pszennej
OTRĄB	SOLI
SIANA	CUKRU
SŁOMY	SŁONINY
KONICZYNY	SZMALCU
WĘGLA	KASZ

w Spółdzielni Rolnej

Kresowego Związku Ziemi.

ZAWALNA 1.

TEL. 1-47

ANGLJA

Stare dobrze zaprowadzone przedsiębiorstwo z l. a. referencjami poszukuje

Z A S T E P S T W

pokupnych artykułów na

IMPORT i EKSPORT

specjalnie z branży tekstylnej i chemicznej itd. Właściciel znajduje się na miejscu. Osobiste porozumienie pożądane. Oferty pod F. T. 12773 do ekspedycji niniejszego pisma.

POSZUKUJEMY KUPNA

sosn. tartych podkładów-połówek w rozmiarach 12,5+25 cm. grb.+2,60 mtr. długo. oraz sosn. kłocy zewnętrznie bez soka w długo. od 6,—m. w czubie od ca 25 cm. wwyż.

Konrad Barczyński i S-ka, Przemysł drzewny, Poznań, ul. Bukowska 43.

Koncertowe Pianino Bechsztejna

sprzedaje się, ul. Sawicz (Andrzejewska) 16 m. 4.

Doktor **D. Zeldowicz** Kobieta lekarz **Dr. Zofja Zeldowicz**
Przyjęcie 9-11 8-10 i 12-5 Chor. kobiece oraz spec. weneryczne, moczopłciowe i skórne.
Ul. Mickiewicza Nr. 24 (ob. hot. „Bristol“).

LOS, zalety, wady, zdolności, szczęśliwe dni i numery wygrywających losów.—jeśli chcesz wiedzieć? To podaj imię i datę urodzenia, załączając dwa złote pod adresem: Zaltan, Horochów (Wołyń) Targowa 3.

Są do sprzedania

loco stacja: 2 CYSTERNY po 2111 wialer, 2 KOTŁY PAROWE do gorzelni, HENC, KADZ ZACIERNNA, LOKOMOBILA o 24 sil Wiadomość ul. Jasna 45 (Zwierzyńiec) Oleński od g. 3-5 pp.

szarem og op kuzm net podny „Zyrosz g d od -Adqz do Wazdzie do -o-ozkopoznojawiszied przelozop dskoznako- VZIMOLVNIH „Mydia Ogorkowego” ptefz pzy kuzm i szukki dostawiesz dziesiatek za-
DARMO!!!

ZGINEŁA SUKA „Aza” maści kawowo-pestrokatę z obrozą i magi-strackim znaczkem na szyi, rasy ponter niem. Odnalazcę prosimy o odprowadzenie za wynagrodzeniem Zwierzyńiec, ul. Jasna 45 Oleński.

Majatek 290 dzies na brzegu Wilji w pow. Wileńskim z powodu wyjazdu tanio do sprzedania. Adres: p. Worniany, Brzozówka 2 Józef Możejko.

Stenografji wyucza listownie, szybko, jaknajdokładniej (gwarancja) Instytut Stenograficzny, Warszawa, Mokotowska 39. Żądajcie obszernych bezpłatnych prospektów.

Lekarz-dentysta **Amelja Choromańska** Sztuczne zęby na zlocie i kauczuku. Róg pl. Napoleona i ul. Błskupiej Nr. 10 naprzeciw „Expressu Wileńskiego”.

Dr. **D. OLSEJKO** Choroby uszu, gardła i nosa, Jagiellońska Nr. 9 m. 3, przyjmuje od 9-10 rano, w lecznicy Litewskiej (Wileńska 28) od 1-3 popoł.

AKUSZERKA **W. Smiałowska** Przyjmuje od godz. 9 do godz. 19. Mickiewicza 46 m. 6.

Chora na raka 50-letnia ko bieta bez żadnej pomocy błaga litościwych o pomoc na podróż do Warszawy gdzie musi dla ratowania życia podać się operacji. Ofiary przyjmuje Administracja „Słowa” dla T. S.

Miłosierdziu czytelników naszych polecamy obłożnie chorego obarezonego liczną rodziną X. Y.

Miłosierdziu czytelników naszych polecamy ociemniałego staruszka obłożnie chorego, pozostającego na opiece żony, która jest poważnie chora i nie może zarabiać.

Sprzedaje się dom drewniany b. tanio, w Nowej Wilejce dow. się w Wilnie, ul. Lwowska Nr. 21 m. 1.

Miłosierdziu czytelników naszych polecamy 83-letniego staruszka z wykształceniem, ex-ziemlani- na z Wileńszczyzny, zrujnowanego doszczętnie przez wojnę, nie mającego krewnych którzy by mogli się nim zaopiekować. Ofiary dla staruszka pieniężne jako też ubranie, bieliznę i obuwie Admin. „S Ł O W A” przyjmuje w zwykłych godz. urzędowa- nia między 9-3.

Lecznica Litewskiego Stowarzyszenia pomocy Sanitarnej

Wilno, Wileńska 28

W przychodni przyjmują lekarze specjaliści: Choroby dziecięce od 8 — 4; choroby wewnętrzne od 10 — 4; chirurgiczne 1 — 3; kobiece 11 — 1; oczu 11 — 2; uszu, nosa i gardła 1 — 3; zębów 10 — 11; skórne i weneryczne 2 — 3; nerwowe 1 — 2;

w szpitalu oddziały: wewnętrzny, chirurgiczny, ginekologiczny położniczy, oraz dla stałych chorych nieopieczonych.

GABINET ROENTGENA I ELEKTRO-LECZNICZY Leczenie promieniami fotografowanie, prześwietlanie, elektryczne wanny; elektryczny masaż. Laboratorium analityczne.

Przewodnik handlowy i informacyjny po Wilnie.

Wymienione firmy polecamy naszym czytelnikom.

Fotografje.

Kino w kieszeni!

46 rozm. elektrycznych fotografii 1 szt. 95 gr., 3. szt. 2 zł. Potrzebni są **GENCI** wszędzie dla rozpowszechnienia tego przedmiotu. Rabat wysoki. Zamiejszemu przysła 1 zł. (można znaczkami pocztowymi) a wnet otrzymują okazy i cenniki. W. ZALL — Wilno, S. Szopszowska 5.

Meble i obicia.

MEBLE

Łóżka angielskie, krzesła, szafy, stoły, garnitury salonowe, otomany, materace i t. d. poleca

D.-H. Waclaw Mołodecki

Wilno, ul. Wileńska 8.

Własne warsztaty: tapicerski i stolarski, pod osobiastem fachowem kierownictwem.

Dom Handlowy

K. Rymkiewicz

Otrzymaone na sezon wiosenny ogromny wybór **OBIC** (Tapety) fabryk krajowych i zagranicznych. Ceny znacznie niższe. Ul. A. Mickiewicza Nr. 9.

Spożywcze i kolonialne.

D. H. P. SWIT POLECA

Grzyby suszone i marynowane, Sledzie królewskie, Szmalcówki, marynowane i wędzone. Oraz konserwy rybne, jarzynowe i mięsne, tłuszcze roślinne, masło, sery i inne artykuły spożywcze. Przy ul. Wileńskiej 23.

Naczynia kuchenne, narzędzia rzemieślnicze. Przy ul. Ad. Mickiewicza 7.

Nowy sklep wędlin
masła i serów

Spółka

A. Kamińska i Urbanowicz

Wileńska 7.

Taniej niż wszędzie.

STOWARZYSZENIE „ROZKWIT“

Poleca Sz. Publiczności cztery sklepy obfite zaopatrzone w towary spożywcze gastronomiczne.

Wielki wybór konserwów, cukrów i czekolady.

Sklep Nr 1 Zawalna 16, Nr. 2 Zamkowa 3,
Nr. 3 Mickiewicza 35, Nr. 4 Bieliny 10.

Przybory podróżne.

Dom handlowy

K. RYMKIEWICZ

Wielki wybór rzeczy podróżnych: kufry, walizy, fibrowe, inne przyrządy do podróży.

Nowy transport Cerat stołowych, Linoleum, ehedników, wycieraczki kokosowe i inne.

CENY KONKURENCYJNE

Ulica Ad. Mickiewicza Nr. 9

Zakłady mechaniczne.

Zakład mech.-tokarski

E. Bielaczyc

Wielko-Stefańska 16.

Wykonuje wszelkie obstal., montuje lokomoty i motory oraz rozmaite młyn. roboty i nowa transmisje. Wykonanie staranne i sumienne.

Restauracje.

W Restauracji przy hotelu Nizkowskiego Bakażta 2.

(najstarszej w Wilnie)

w czasie obiadów i kolacji przygrywa orkiestra damska. — Ceny konkurencyjne.

GABINETY. — Kuchnia pod kierownictwem b. szefa „Szumana“.

Dział Reklamowy

„Słowa“

Przyjmuje wszelkie ogłoszenia na warunkach

najbardziej dogodnych

Ul. A. Mickiewicza 4

(drugie piętro).

tel. 228.

Wydawnictwa wileńskie.

„ALMANACH“

Szkołnictwa Ziemi Wileńskiej

ukáže się niebawem w sprzedaży.

**Kto i jak
będzie służył w wojsku**

Nowa ustawa o ob. służbie wojskowej.

Do nabycia wszędzie.

Zakłady krawieckie.

Krawiec wojskowy i cywilny

L. KULIKOWSKI

Wilno, ul. Ad. Mickiewicza 33-A.

POLECA: duży wybór materiałów angielskich i krajowych, oraz przyjmuje wszelkie roboty z własnych i powierzonych materiałów. Sprzedaż materiałów, gotowych par zimowych, jesiennych płaszczy gumowych garniturów **ZA GOTÓWKĘ I NA RATY.**

Pracownia ubiorów męskich

J. Wojciula

Wilno, Skopówka 6.

Przyjmuje wszelkie zamówienia w zakresie krawiectwa wchodzące. Ceny umiarkowane. Robota solidna.

DAMSKI I MĘSKI KRAWIEC

J. BILLEWICZ.

przy ul. Kalwaryjskiej 10

Wykonuje obstalunki z powierzonych i własnych materiałów podług najnowszych londyńskich i paryskich modeli. | Ceny konkurencyjne |

Obuwie, zakł. szewskie.

Sklep i pracownia obuwia

J. Lipiński

poleca wszelkiego

rodzaju gwarantowa-

ne obuwie po cenach

konkurencyjnych.

Ostrobramska 8.

| Proszę przekonać się. |

W. Litwinowicz

Sklep obuwia i pracownia

ul. Zamkowa Nr. 24.

POLECA wielki wybór

męskiego, damskiego i

dziecinnego **OBUWIA**

oraz sandałów własnego

wyrobu.

— Taniej niż wszędzie. —

Konfekcja, bławat, sukna.

NA RATY! po cenach niskich. Sprzedaż towarów manufakturowych i sukiennych.

J. Kobryński

Wilno, ul. Ostrobramska 3

Poleca na męskie kostjumy: bostony, kamgarny i garbadingy; na damskie: ryps, welna matowa, gabardiny, jedwab na galta, jedwab w różnych kolorach i jedwab surowy, oraz krepdeszyny, fiRanki do okien i t. p. W wielkiej ilości towary Zyrardowskie bawełniane i lniane.

Konfekcja dziecienna,
bławat i sukna

J. Frenkel i S-ka

Najpoważniejsza firma

Wilno, Niemiecka 28.

| Ceny konkurencyjne. |

Drukarnie.

DRUKARNIA

J. Bajewskiego

Wykonuje wszelkie roboty w zakresie drukarstwa wchodzące.

Sawicz, 8. Tel. 262.